

ARCHIWUM ARCHIDIECEZJI WARMIŃSKIEJ

Nie mogła pisać inaczej

„Jest **pierwszą Warmiaczką**, która poszczycić się może dużym dorobkiem pisarskim, szczególnie poetyckim” – pisał o niej Władysław Gębik.

W tym roku obchodzimy 130. rocznicę urodzin i 40. rocznicę śmierci Marii Zientary-Malewskiej. Właśnie z tej okazji w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej odbyło się sympozjum „Dziedzictwo Marii Zientary-Malewskiej – Uczylań kochać Warmię”, podczas którego przybliżono zarówno postać, jak i działalność tej warmińskiej poetki i działaczki społecznej. – Bohaterka dzisiejszego spotkania była bardzo związana z Kościołem i nigdy tego nie ukrywała. Uczestniczyła w liturgii, pisała wiersze o treści religijnej, spotykała się z duchownymi i biskupami. Fundowała też stypendia alumnom naszego seminarium duchownego – mówił na wstępie spotkania dyrektor archiwum ks. prof. Andrzej Kopiczko. Podkreślał, że w diecezjalnym archiwum znajdują się rękopisy, maszynopisy i zdjęcia Marii Zientary-Malewskiej. Przy okazji spotkania można było część z tych zbiorów zobaczyć na specjalnie przygotowanej wystawie.

TEKSTY I ZDJĘCIA

Archiwum Archidiecezji Warmińskiej przede wszystkim gromadzi akta kancelarii biskupiej i Warmińskiej Kapituły Katedralnej. – Ale mamy także kolekcje osób prywatnych – zauważył ks. Kopiczko. Często rodziny zmarłych znanych osób przekazywały zbiory właśnie dla tej instytu-



KRZYSZTOF KOZŁOWSKI / FOTO GOŚC

cji, z przekonaniem, że oddane pamiątki nie ulegną zniszczeniu i zostaną zachowane w należytym porządku. – W ten sposób trafiły do nas bogate zbiory po Marii Zientarze-Malewskiej – wyjaśnił dyrektor. Stąd na wystawie można zobaczyć rękopisy wierszy, maszynopisy z odręczną korektą autorki. – Myślę, że czymś wyjątkowym są nuty do niektórych wierszy. W moim przekonaniu to jest jedyny zbiór nut, który pozostał po niej – zauważył ksiądz profesor. Wskazał na kolejne przedmioty, choćby teksty poświęcone osobom. – Proszę, tu jest niepozornie wyglądający zeszyt, gdzie zanotowane są wspomnienia o ks. Wacławie Osińskim. Tu z kolei mamy całą jego biografię. Co ciekawe, czasami do swoich notatek Maria dołączała zdjęcia, co ubogaca przekaz. Jednym z nich jest



KRZYSZTOF KOZŁOWSKI / FOTO GOŚC

▲ Na wystawie można zobaczyć również fotografie poetki. Na tej uwieczniono jej spotkanie z prof. Marianem Gotowcem.

*W. d. h. i. s. t. a. m. n. e. – m. i. e. l. e. r. o. k.
M. y. c. i. s. t. y. k. p. o. k. a. n. a. t. e. k. s. k. l. e. b. a. – . . .
M. l. e. n. c. a. p. o. r. i. v. e. l. t. a. m. o. k. i. e. m. i. s. k. r. o. z.
P. o. o. w. a. k. j. o. s. u. n. y. k. j. a. k. s. t. o. p. n. i. e. b. a.
P. o. w. i. s. t. a. k. r. e. g. i. s. t. y. k. m. i. e. i. n. e. m. n. u. z. k. i.
G. l. o. d. u. i. r. i. n. n. a. i. – u. d. r. e. k. i.*

RB H-309

▲ W archiwum znajdują się rękopisy artystki.
▲ Postać Marii Zientary-Malewskiej przybliżyła dr Joanna Daniluk.

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI / FOTO GOŚC

portret ks. Walentego Baczewskiego, który znajduje się w jej opracowaniu – wyjaśnił ks. Kopiczko. W archiwum znajdują się również opisy miejscowości. – Ona opracowywała historie wsi i parafii. Pisała o różnych wydarzeniach. Są teksty poświęcone Gietrzwałdowi, Świętej Lipce, Bartągowi czy Brasławdowi. Maria zajmowała się również spisywaniem tradycji warmińskiej. To naprawdę ogromna i niezwykle interesująca spuścizna – zwrócił uwagę dyrektor.

SKROMNA KOBIETA

W ramach spotkania wygłoszono cztery referaty. O osobie poetki mówiła dr Joanna Daniluk. – Wszystko to, co warmińskie, było dla Zientary-Malewskiej inspirujące i zostało przez nią utrwalone w postaci wierszy. Tematykę utworów

skupiła wokół obiektów sztuki sakralnej, spuścizny sztuki ludowej, zwyczajów i obyczajów warmińskich. Wiele utworów poświęciła ważnym religijnym miejscom oraz przyrodzie – mówiła dr Daniluk. Zientara-Malewska pisała dokładnie o tym, co czuła: o wdzięczności, radości, smutku, niepokoju. – Wszystko z głębi serca, ale rozważnie. Dobór słownictwa jest u niej zawsze wyważony, a stylizacje zastosowała świadomie, nawiązując w wierszach do przyspiewek ludowych czy słownictwa gwarowego. Nie mogła pisać inaczej. Była skromną kobietą z małej wioski pod Olsztynem, z Brasławdu. Wszystko, co związane było z tym miejscem, stanowiło dla niej największą wartość, jak rodzina, okolice, kościół, język i wiara – stwierdziła prelegentka.

Krzysztof KOZŁOWSKI